Nr. 514 — Kraków, Środa 7 Listopada 1917. — Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędn. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłano po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 5 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Armie amerykańskie.

Kraków, 7 listopada.

Niedawno rząd amerykański zawiadomił oficyalnie państwa koalicyi, że na wydatną pomoc z jego strony mogą liczyć dopiero w roku 1919... Do tego czasu Wilson radzi koalicyi, aby sobie pomagała sama, jak może i umie. To oświadczenie rządu waszyngtońskiego, jakkolwiek wobec koalicyi wygląda na krwawą złośliwość, ma jednak rzeczowe uzasadnienie w tym fakcie, że Stany Zjednoczone przy dzisiejszym swoim materyale kadrowym nawet przy najlepszej woli i największym pośpiechu nie mogą istotnie wystawić milionowej armii wcześniej, niż za półtora roku. Anglia potrzebowała na wystawienie swojej armii także tyle czasu. Ale nie należy zapominać, że Anglia, która w dziejach swoich tyle wojen prowadziła, posiadała zawsze znacznie większy, niż Stany Zjednoczone materyał kadrowy, bez porównania liczniejszy zastęp oficerów i jakąś taką organizacyę militarną. Tego wszystkiego Stany Zjednoczone nie posiadają w tym stopniu nawet, w jakim miała je Anglia przed dwoma laty. Musi to być dopiero zrobione i zorganizowane. A na to potrzeba czasu.

Nie są dokładnie znane właściwe cele tej militaryzacyi, którą rozpoczęła Ameryka. Pewnem jest tylko, że cele te nie wyczerpują się w samej obronie t. zw. »demokracyi« w Europie. Obok zamiarów idealnych musi mieć Ameryka jeszcze także i cele bardzo realne, aby nie powiedzieć poziome. Wśród tych zaś obrona zagrożonych przegraną koalicyjnych dłużników Ameryki nie może także odgrywać roli decydującej. To też zdania co do właściwego celu zbrojeń amerykańskich są podzielone. Gdy jedni upatrują te cele w chęci Stanów Zjednoczonych stawienia czoła ekspanzyi japońskiej i przygotowuje do tej próby siły pod pozorem udziału w wojnie europejskiej, drudzy przypuszczają, że Waszyngtonowi chodzi po prostu o rozciągnięcie hegemonii gwiaździstej Unii na cały kontynent amerykański i o zrealizowanie tą drogą ostateczne doktryny Monroego.

Zależnie od tych właściwych, bliżej nie znanych celów, odbywa się również organizacya armii amerykańskiej. Wybitną cechą tej roboty jest to, że kieruje nią myśl jak największego oszczędzania rasy anglo-saskiej. Rząd waszyngtoński, który od jakiegoś czasu hołduje ideałom unifikacyi narodowej i coraz wyraźniej dąży do wytworzenia jednolitego »narodu amerykańskiego« na podłożu rasy anglosaskiej, najłatwiej i najchętniej decyduje się oddać molochowi wojny żywioły nieanglosaskie. Wśród wszystkich uchodźtw amerykańskich rozwija się też teraz pod silną protekcyą rządu agitacya za tworzeniem armij t. zw. »narodowych«. Amerykańskie urzędy asenterunkowe ze szczególną pieczołowitością zajmują się rekrutami narodowości nieanglosaskich. Tak więc w Ameryce tworzą się teraz armie — włosko-amerykańska, czesko-amerykańska, nawet... żydowsko-amerykańska.

Na linii tej charakterystycznej tendencyi leży także tworzenie polskiej armii w Ameryce, które tak gorąco zaleca znakomity polski pianista. Ujemne polityczne skutki tej imprezy militarnej dla rozwoju sprawy polskiej nie w Ameryce, ale w Polsce, są tak oczywiste, że nie potrzeba chyba rozwodzić się długo nad niemi. Przy tem jednak cała ta inicyatywa jest praktycznie bezcelową, ponieważ wojska polskie z Ameryki, o ile wogóle w poważniejszej liczbie powstaną, będą się biły w związku z armią amerykańską, a wszystkie ich czyny i wysiłki pójdą na polityczny rachunek nie Polski, ale Stanów Zjednoczonych. Forsowne tworzenie armii polskiej w Ameryce może wprawdzie osiągnąć ten cel, że krwi polskiej poleje się więcej, niżby jej potrzeba było ofiarować, gdyby Polacy amerykańscy stali tylko na skromnem stanowisku obywateli Stanów Zjednoczonych, ale poza tym niezawodnym skutkiem żadnych innych dodatnich przewidzieć nie można.

Całe szczęście, że wszystkie te militarne poczynania polskie na gruncie amerykańskim obliczone są co najmniej na tak samo długą metę, jak oficyalne zapowiedzi rządu waszyngtońskiego. Zanim armie te powstaną, zanim będą przewiezione do Europy, czynna ich pomoc stanie się już prawdopodobnie — nieaktualną. Tymczasem bowiem na widowni wojny europejskiej dokonują się i jeszcze się dokonają zmiany, które wartość tej pomocy uczynią zupełnie teoretyczną.

Na nizinach weneckich rozstrzygną się bowiem los nie samych tylko Włoch i ich »świętego egoizmu«, ale także całej koalicyi. Tempo tych rozstrzygnięć będzie w każdym razie szybsze, niż najbardziej nawet amerykańskie tempo tworzenia armii. Zanim przybędzie ona do Europy, powstaną tam już takie czy inne fakty dokonane, które uczynią zupełnie zbędnym jej czynny udział w bojach.

Na tem można oprzeć nadzieję, że także i zabiegi koło tworzenia osobnej armii polskiej na gruncie amerykańskim, nie przyniosą sprawie polskiej tej szkody niewątpliwej, któraby dla niej musiała wyniknąć, gdyby armia ta rzeczywiście stanęła we Francyi do boju o sprawy, które tylko chorobliwe zaślepienie może utożsamiać ze sprawą państwowej odbudowy Polski.

Sprawa polska w Berlinie.

(Telefonem).

Berlin, 7 listopada.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi:

Obiega pogłoska, że Rada koronna, **podobnie, jak ostatnie konferencye w urzędzie spraw wewnętrznych, zajmowała się kwestyą polską i że co do istoty sprawy zapadły uchwały w myśl żądań Austro-Węgier.** Jeżeli to się sprawdzi, w takim razie obecność hr. Czernina ma związek z tą kwestyą.

Wiadomą zaś jest rzeczą, że Wiedeń życzy **sobie ścisłego stosunku między Polską kongresową a Galicyą.**

Równie „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" donoszą, że kwestya polska jest głównym przedmiotem obrad w Berlinie.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Obradom przewodniczył wiceprezes Głąbiński. Posiedzenie trwało od godziny 3 po południu do 7 wieczorem.

Na początku posiedzenia zjawiła się w lokalu Koła **deputacya towarzystw gospodarczych z guberuii chełmskiej,** złożona z pp. Felicyana Lechnickiego i Kazimierza Ligęckiego, która przedstawiła nagłe gospodarcze postulaty guberuii chełmskiej. Pos. Głąbiński powitał deputacyę, przyrzekając jej imieniem Koła polskiego poparcie. P. Lechnicki wręczył pos. Głąbińskiemu obszerne memorandum, zawierające wszystkie gospodarcze postulaty Chełmszczyzny.

Następnie odczytano pismo Komisyi przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu z prośbą o wzięcie w opiekę jeńców-Polaków, oraz pismo galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawie pożyczki na urządzenie kopalń.

Wyłoniła się następnie dłuższa dyskusya na temat stosunków aprowizacyjnych w kraju. **Posłowie z miast przedstawili opłakane stosunki, panujące w miastach, posłowie z okręgów wiejskich przedstawili w jaskrawych słowach niedolę ludności wiejskiej.** Uchwalono w tej sprawie szereg wniosków, wzywających prezydyum Koła, by poczyniło u rządu odpowiednie kroki, celem poprawienia stosunków aprowizacyjnych w kraju w czasie najkrótszym.

Konferencya posłów z namiestnikiem Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 listopada.

Posłowie Zieleniewski, Gross, Klemensiewicz, Marek, Kleski, Małakiewicz i Rauch odbyli wczoraj konferencyę z namiestnikiem Galicyi br. Huynem w sprawie aprowizacyi **Krakowa i innych miast galicyjskich.** Omawiano szczegółowo brak mąki i materyałów opałowych.

W czasie obrad okazało się koniecznem odbycie ponownej konferencyi.

Polacy w sprawie wniosku Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 listopada.

Wczoraj zaprosił dr S e i d l e r posła Głąbińskiego, jako urzędującego w tym tygodniu wiceprezesa Koła na konferencyę w sprawie wniosku Czechów o uznanie za ważne mandatów tych posłów, którzy skazani zostali przez sądy wojenne.

Pos. G ł ą b i ń s k i oświadczył, że Polacy w komisyi mietykalności głosować będą przeciw wnioskowi Czechów, jeżeli rząd w komisyi oświadczy wyraźnie, że rozpisze wybory uzupełniające w okręgach opróżnionych, w przeciwnym bowiem razie wolno będzie polskim członkom w myśl uchwały Koła polskiego głosować dowolnie.

Dymisya Helfferiche.

Berlin, 7 listopada.

Prasa berlińska, a wśród niej »Lokal Anzeiger«, organ kanclerski, donosi, że cesarz przyjął dymisyę wicekanclerza dra Helffericha.

Ustąpienie ministra wojny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 listopada.

Dzienniki wieczorne donoszą:

Członkowie rządu tymczasowego nie pochwalają działalności ministra wojny a w szczególności nie podzielają jego zapatrywań na politykę zagraniczną, w której często ujawnił się międzynarodowy charakter ministra. Stąd wynikły różnice zapatrywań między gabinetem a generałem Werchowskim, który wreszcie zażądał 14-dniowego urlopu i oddał swe czynności urzędowe podsekretarzowi w ministerstwie wojny generałowi Manikowskiemu.

Zwycięski pochód we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Urzędowo:

Włoski teren wojny.

Uderzenie sprzymierzonych, wykonane z obszaru Codroipo-Pinzano złamało opór włoski na całym froncie Tagliamento. Wojska austro-węgierskie i niemieckie marszałka polnego arcyksięcia Eugeniusza zyskały wszędzie koło Codroipo pod okiem Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości — prawy brzeg rzeki i posuwają się naprzód w kierunku zachodnim. W obszarze najgórniejszego biegu Tagliamento wojska bar. Krobatina wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk wśród gór i skał na wschód od Cadore.

Nasze nowe sukcesy nie mogły nie wywrzeć decydującego wpływu także na front w Dolomitach. Nieprzyjaciel musiał rozpocząć odwrót na przestrzeni między Kreutzberg aż poza przełęcz Rolle. Marszałek polny bar. Conrad rozpoczął pościg. Na wierzchołku Col di Lana, którego zajęcie przy pomocy wysadzenia wywołało w całych Włoszech upojenie zwycięskie, oraz na Monte Piano powiewają nasze sztandary. Wczoraj wieczorem weszły nasze wojska do Cortina d' Ampezzo wśród radości mieszkańców. Również odzyskano San Martino w dolinie Primo.

Od maja 1915 r. sięgali Włosi pożądliwą ręką ku dolinie Pust i Bozen, sercu Tyrolu. Dzięki niewzruszonej wytrwałości naszych dzielnych nadzieje nieprzyjaciela przenigdy nie mogły się ziścić. Korzyści, jakie tu odniósł nieprzyjaciel przez dwa lata walki i pracy, można wymierzyć łokciami. Teraz także i to jego dzieło runęło w przeciągu kilku zaledwie dni.

Wschodni i albański teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 7 listopada.

Urzędowo:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta. We Flandryi po ożywionem ogniu niszczącym, który trwał przez cały dzień, rozpoczęła się wieczorem silna walka artyleryi, która toczyła się także i w nocy z niezmniejszoną siłą na przestrzeni między północną częścią niziny nad Izerą a kanałem Comines-Ypern, zaś dziś rano wzmogła się do napięcia ognia huraganowego na naszą strefę walki między lasem Houthoulst a Zandvorde. Nastąpił potem atak silnej piechoty angielskiej po obu stronach Paschendaele i koło gościńca z Menin do Ypern.

W obrębie innych armii a w szczególności pod Saint Quentin, Laneg, Aillette i po obu brzegach Mozy, oraz w Sundgau wzmogła się wieczorem czynność ogniowa do znacznej siły. Gwałtowne wywiady nieprzyjaciela nie powiodły się na wielu miejscach, przyczem poniósł on znaczne straty.

Na w s c h o d n i m terenie wojny i na froncie m a c e d o ń s k i m nie było zmiany.

Włoski teren wojny.

Linię Tagliamento wzięliśmy! Włosi cofają się znów między górami a morzem; pożary znaczą ich drogę przez górno-włoską równinę. Wywalczenie przeprawy przez rzekę u podnóża gór, przez skore do ataku dywizye niemieckie i austro-węgierskie wbito klin w silne z natury pozycye nieprzyjaciela na zachodnim brzegu tego odcinka; szybkie rozszerzenie wśród pomyślnych walk powstałego w ten sposób przyczółka mostowego zmusiło nieprzyjaciela do porzucenia całej linii rzeki aż do morza. W górę rzeki aż po dolinę Fella brygady włoskie, jeszcze wczoraj stawiały opór. Nacisk naszego pochodu naprzód zmusił Włochów do porzucenia także i frontu górskiego. Od doliny Fella do Colbricon, na północ od doliny Sugany na szerokości 150 kilometrów musieli Włosi porzucić strefę swych pozycyj, zbudowanych w ciągu lat, i cofają się. Dalsze operacye wojsk sprzymierzonych wdrożono.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Zwinięcie frontu włoskiego w Dolomitach.

Budapeszt, 7 listopada.

»Pesti Naplo« donosi:

Zwinięcie frontu włoskiego w Dolomitach sprawiło, **że pierwotna linia ofenzywy wojsk sprzymierzonych, która wynosiła 170 kilometrów, zwiększyła się o 110 kilometrów.** Obecnie wojska austro-węgierskie wyszły z dawnych swoich stanowisk obronnych na długości 280 kilometrów, począwszy od Adryatyku do Tyrolu.

Armia generała Krobatina utorowała sobie drogę do Belluno, skutkiem czego Włosi musieli się cofnąć z Dolomitów, ażeby uniknąć odcięcia.

Zagrożenie Wenecyi.

(Telefonem).

Amsterdam, 7 listopada.

Sprawozdawcy dzienników holenderskich donoszą, **że przednie straże sprzymierzonych oddalone są od Wenecyi o 70 kilometrów.** Wobec tego zarządziły władze włoskie, aby urzędy cywilne opuściły Wenecyę.

Posiłki angielskie.

Rotterdam, 7 listopada.

»Daily Mail« donosi:

Naczelny wódz armii angielskiej był przeciwny wysłaniu znaczniejszej liczby dział z frontu we Francyi do Włoch. Mimo to baterye angielskie z obsługą są już w drodze do Włoch.

Spór o dowództwo.

Genewa, 7 listopada.

Jak donosi »Journal des Debats«, **sprzeciwia się Cadorna oddaniu części komendy naczelnej w ręce generałów Focha i Robertsona.**

Z wywodów wymienionego dziennika okazuje się, że pomiędzy rządami angielskim i francuskim z jednej strony, a włoskim z drugiej panują scysye co do rozdziału komend we Włoszech. Dla usunięcia tych sporów udali się do Włoch prezydenci gabinetów Painlevé i Lloyd George.

»Journal des Debats« zastrzega się, że naczelną komendę nad wojskami francuskiemi we Włoszech może sprawować tylko francuski generał.

O zawieszenie broni

(Telefonem).

Berlin, 7 listopada.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi ze Sztokholmu:

Na kongresie rad robotniczo-żołnierskich w Rosyi, obradującym w Rewlu, oświadczył zastępca Rewla, **że robotnicy i załoga Rewla sprzeciwiają się stanowczo opróżnienia tego miasta.** Zastępca Rewla oświadczył nadto, że **pułki żądają zawieszenia broni najpóźniej do 14 listopada i to na wszystkich frontach. Po tym czasie zastrzegają sobie żołnierze zupełną swobodę działania.**

Flota znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Dlatego też nie jest wykluczonem, że **marynarze gotowi** będą zawrzeć zawieszenie **broni na własną rękę.**

Przyjaciel ludzkości.

„Człowiecze, bądź szlachetnym
I czułym na cudze cierpienia!
Bądź dobrym i dobroczynnym,
Bo tylko to ciebie wyróżnia
Od niższego stworzenia"...

Goethe.

Blade światło pochmurnego angielskiego nieba, wpływające ze szczytu olbrzymiej kopuły do wnętrza kościoła św. Pawła, w Londynie, oświeca liczne pomniki, świadectwa niemałych zasług Anglii dla kultury świata. Z szeregu pomników, z lakonicznych, a wiele mówiących napisów, ułożyć można wielką księgę dziejów politycznych Anglii i jej cywilizacyi. Na jednej z pamiątkowych tablic, uwieczniających czyny ludzi, rady i miecza, polityków, uczonych, wynalazców i filantropów, czytamy nazwisko Jana Howarda (ur. w r. 1726), którego w XVIII i na początku XIX wieku mieniono „wielkim filantropem", „przyjacielem ludzkości".

Nietylko przed stu laty, lecz do dziś, imię Howarda powtarzają jako filantropa, j e d y n e g o w Europie; poza nim nikogo w żadnym kraju nie widzą, ktoby mu dorównał, na polu pożytecznych czynów dla ludzkości. Wnet po jego zgonie ziomkowie stawiają mu pomnik w swym panteonie sławy narodowej, w kościele św. Pawła, w Londynie. Jakób D e l i l e poświęca mu chlubny ustęp w poemacie „La Pitié", a nawet cesarz rosyjski, Aleksander I, lubiący wmawiać w świat swe humanitarne uczucia, każe wznieść pomnik Howardowi w Chersonie, gdzie śmierć zaskoczyła znakomitego filantropa. Wszystkie niemal kraje prześcigają w oddaniu mu czci pozgonnej.

Rzeczywiście Howard, w kwestyach bardziej ludzkiego obchodzenia się z jeńcami wojennemi w Anglii, a również w sprawie więzień, pismami swemi niemałe położył zasługi; wreszcie, zajmowały go sprawy chorób zakaźnych, zwłaszcza morowej zarazy. W celu zbadania, co w tej kwestyi można pożytecznego zrobić, odbywał podróże po Turcyi, zwiedzał szpitale i podczas jednej z takich podróży na północnych wybrzeżach morza Czarnego, u ujść Dniepru, śmierć znalazł.

Działalność filantropa angielskiego głównie polegała na zwracaniu uwagi władz, za pośrednictwem jego dzieł. Pisał on dużo o więzieniach, o szpitalach w Europie i miał to szczęście, iż przemawiając do ucywilizowanego społeczeństwa, był chętnie słuchanym i głos jego nie przebrzmiał bezowocnie.

Zabiegi Howarda nie poszły na marne i imię tego angielskiego altruisty pozostało w dziejach filantropii.

Inaczej rzecz się ma z polskim „przyjacielem ludzkości"... gdyż i my możemy zapisać na kartach dziejów naszej kultury niepospolitego filantropa, przyjaciela ludzkości z daleko większem poświęceniem i ofiarnością, niż Howard — nieszukającego i niełaknącego rozgłosu — jest nim nasz uczony przyrodnik, dr Benedykt Dybowski. Niedość, iż musiał on walczyć z wielu trudnościami, ale, działając w kraju, gdzie rząd jest w wysokim stopniu niekulturalny, nie był zrozumiany, stawiano mu przeszkody na każdym kroku i chociaż, dzięki swym wysiłkom, osiągnął w pewnym stopniu rezultat swych zabiegów, wszakże i ci, dla których pracował, nie wszystko otrzymali, co otrzymać mogli, i w dziejach polskiej filantropii nie znalazł dotąd należnego mu miejsca... A nawet, zapytani przez cudzoziemców, nie umielibyśmy wskazać, czy rzeczywiście w ostatniem półwieczu na kartach dziejów naszej kultury zapisano bodaj jedno nazwisko polskiego filantropa, pracującego nie dla jednostek, by zmniejszyć chwilowo ich nędzę, ale dla dobra i trwałego pożytku całego szczepu, na polu zmiany i ulepszenia warunków życia całego kraju.

Nieszczęścia naszego narodu w ubiegłym stuleciu dawały możność wielu jednostkom w dalekich krajach wygnania, na dalekim lub bliższym Wschodzie, nieść pomoc jednostkom, jak to czynili wielokroć nasi lekarze-wygnańcy, pracując z całem poświęceniem, a bezinteresownie, dla ludności spotykanej na ziemi wygnania; inni rozpraszali swą wiedzą mroki ciemnoty, łagodzili szorstkość obyczajów, zaszczepiali pojęcia bardziej humanitarne w dziedzinie ducha, krzewiąc przytem zamiłowanie do pracy, uprawy roli, przynosząc do krajów innego klimatu i innych warunków gleby nasiona zbóż i jarzyn ziemi naszej, i w wielu razach, na polu tej aklimatyzacyi, dochodzili do wyników pomyślnych... Te zabiegi niejednokrotnie nie szły na marne: jeżeli na ugorach życia umysłowego, nietkniętego pługiem cywilizacyi, owoców doraźnych nie dawały, lub dawały zbyt nikłe, to wszakże oceniane były tem goręcej przez tubylców.

Bardzo młoda i przed trzydziestu kilku laty zaledwie stawiająca pierwsze, nieśmiałe kroki, prasa syberyjska słowami szczerej sympatyi i wdzięczności żegnała wygnańców polskich z r. 1863-64, którzy po 20-letniej niewoli wracali do kraju... Tak Syberya, która stała się grobem dla znacznej części wygnańców z epoki styczniowego powstania, umiała ocenić i być wdzięczną za wszystkie dobre wpływy, jakie promieniowały z wielotysięcznej rzeszy polskich wygnańców.

Na tę słuszną ocenę dodatnich wpływów synów Polski nie umiała nigdy zdobyć się prasa rosyjska, w Rosyi właściwej, wśród szczepu rdzennie rosyjskiego: zachodzi bowiem różnica znaczna, zasadnicza, usposobień Rosyan i Syberyjczyków, aczkolwiek język i wiara ich łączą. Pierwsi stoją pod względem moralnym nieskończenie niżej od mieszkańców Syberyi i do tych ziem dalekich unosili zawsze pierwiastki rozkładu moralnego, byli plagą krajów, któremi rządzili. Dlatego też napływ Rosyan, z Rosyi właściwej, witany był przez Syberyę z niechęcią, podczas gdy polskich tułaczy i skazańców, z lat dawnych, cenięno i umiano ich we wdzięcznej pamięci zachować... Jeżeli lud w dalekiej Dauryi nie zapomniał, że doktór Beaupré z Wołynia wprowadzał pierwszy uprawę pszenicy a owsa, jak bracia Lewiccy z Mazowsza, Cels i Michał, uprawę jarzyn, w okresie od roku 1840 do 1853, to inteligencya syberyjska również dobrze pamiętała, i zaznaczyła w swej prasie, że pokolenia późniejsze wygnańców polskich, po powstaniu styczniowem, niemałe zasługi dla Syberyi położyły na polu łagodzenia obyczajów, wprowadzaniu stosunków bardziej ludzkich wobec sług, troskliwej, często bezinteresownej opieki lekarskiej i na innych niwach życia.

Niepodobna wszystkich prac naszych ziomków szczegółowo wyliczać. Nie mało bezimiennych poświęceń uległo na zawsze zapomnieniu. Pragnę tu tylko podnieść prace humanitarne jednego z nich największego, ze względu na obszerne pole pracy, na cele humanitarnej działalności, podnoszącej dobrobyt mas, nie jednostek, darzącej pomyślnością nie jedną chwilę, ale całe pokolenia.

Mówię tu o dr Benedykcie Dybowskim, lekarzu, zoologu, ornitologu i ichtiologu, byłym profesorze uniwersytetu lwowskiego. On to bowiem jest tym wielkim polskim altruistą, prześcigającym filantropię głośnego Howarda.

Wypadki styczniowego powstania zastały Dybowskiego na stanowisku profesora-adjunkta Szkoły Głównej w Warszawie. Wypadki te zaprowadziły go do katorgi syberyjskiej, w roku 1864. Już na początku roku następnego widzimy Dybowskiego w Dauryi Nerczyńskiej, spędza tam cztery lata; a gdy zachodzą zmiany w losach wygnańców, osiada nad Bajkałem, gdzie również kilka lat przebywa, badając głębokość i właściwość tego olbrzymiego zbiornika wód.

Trudne warunki życia wygnańczego nie zdołały go wstrzymać od pracy na polu ulubionej nauki. Zwalcza trudności, korzysta z możności badań, zbiera okazy ornitologiczne; okoliczności szczęśliwe nadzwyczaj mu sprzyjają, usuwają przeszkody, ułatwiają nawet pracę... Na ga

Ku rzece Piave.

Przerwa, spowodowana koniecznością przeprowadzenia się na zachodni brzeg rzeki Tagliamento, trwała krótko. Cadorna liczył, że wobec nurty rzeki, dzielącej się w normalnym stanie na szereg ramion, przy obecnem zaś wezbraniu rozlewającej się na szerokość dwu kilometrów, wobec zniszczenia wszystkich mostów zatrzymają nieprzyjaciela najpóźniej tak długo, że tymczasem [illegible] rozbitą armię przywieść do porządku. Armię włoską, która stała nad Soczą, obliczają według stanu z jedenastej bitwy nad Soczą na 50 dywizyj, czyli trzy ćwierci miliona ludzi. — Z tego stracili Włosi, zanim dobrnęli do rzeki Tagliamento, przeszło 180.000 jeńców, w poległych i rannych zaś przypuszczalnie dalszych 100.000. Dwie piąte ogólnego stanu wojsk włoskich z nad Soczy zostało tedy straconych. Artylerya, która stała się łupem zwycięzców, obliczają przeszło na połowę. Dodać należy, że armia generała Capello, która [illegible] mostowych średniego Tagliamenta i cały szereg do[illegible], zało[illegible] armia [illegible] całości [illegible] Latisany i z tego [illegible] została na [illegible] jej [illegible].

Krótki czas zaledwie spoglądały na siebie obie strony z dwu przeciwnych brzegów rozlanej rzeki. Wielka artylerya trwała przez ten czas między obu stronami. Włosi spodziewali się uniemożliwić nieprzyjacielowi przeprawę, [illegible] ciągnąc [illegible] wzdłuż zachodniego brzegu dolnego i średniego Tagliamenta. Wszelka [illegible], które wojsk były Gemonę i wzgórza, na północ od niej położone, [illegible] w stosunku do rzeki i obu jej brzegów górujące. Tutaj więc, w kolanie, kędy rzeka przybiera [illegible] kierunek, pomiędzy Gemoną, a [illegible] Pinzano, przeszły zwycięskie wojska na drugą stronę rzeki, rozszerzając następnie teren zdobyty. — Prosta linia frontu, która od Alp karynckich biegnie rzeką But i doliną Tagliamenta wyciągnęła się ku południu aż do Adryatyckiego morza, została tedy złamana. Włosi musieli przedsięwziąć odwrót dalszy w kierunku rzeki Piave.

Rzeka ta [illegible] więcej [illegible] do Tagliamenta, z Dolomitów początek swój biorąc, a zasilając ujście w morzu Adryatyckiem jeszcze przed Wenecyą. W średnim tylko biegu łańcuch Alp weneckich odpycha rzekę głębokim łukiem w stronę zachodu. Tutaj [illegible] w dalszym ciągu stawić opór, skoro nie udało się powstrzymać nieprzyjaciela na brzegu Tagliamenta. To jednak narażało [illegible] front włoski na [illegible] z dwu stron [illegible] od wschodu przez [illegible], od zachodu przez wojska nieprzyjacielskie, stojące w południowym Tyrolu, od którego granicy rzeka Piave niedaleko odbiega. [illegible] armii austryacko-węgierskie, które [illegible] z Dolomitów w południowym kierunku, zdobywając z powrotem utraconą jeszcze w początkach wojny miejscowość Cortina di Ampezzo.

Obszar to źródlisk rzeki Piave. Uderzenie wymierzone zostało najwidoczniej w południowo-wschodnim kierunku, [illegible] włoskiego odwrotu, [illegible] armii Krobatina na karynckim froncie. [illegible] od początku wojny front Dolomitów [illegible]. Ruch wojenny, który się począł nad rzeką Soczą i przeniósł następnie na karynckie Alpy, z kolei [illegible] w coraz dalsze [illegible] gór [illegible] wojska atakujące [illegible] na weneckie równie. Front Dolomitów uległ [illegible], front rzeki Piave [illegible] w tej samej chwili, kiedy [illegible] dzienniki zapowiadały [illegible] włoskiej armii nad brzegami [illegible]. Obecnie [illegible] w konieczności zmieniania włoskiego frontu, który się ciągnął łukiem, [illegible] która w równoleżnikowym kierunku od wschodu na zachód ciągnie się na [illegible] dolinę Wenecyi po przez Treviso ku płaskowyżowi Asiaga, mającemu dać oparcie lewemu skrzydłu nowego frontu włoskiego. Walka ruchowa wróciłaby tedy w te same okolice, z których wyszła ofenzywa austryacka ubiegłego roku.

Stopp.

[illegible] nauki wyrwała ta, umiejętna praca, zostawia ślady trwałe, stwierdzając nie po raz pierwszy, że Polacy, nawet wśród klęsk swych narodowych, umieją przysporzyć zdobyczy kultury dla skarbca wiedzy ludzkiej.

[illegible]

(D. c. n.) *Marya Dubiecka.*

Rosya wobec kwestyi pokoju.

Od osoby, przybyłej przed kilku dniami z Petersburga, otrzymuje „Czas" następujące informacye:

Nie ulega wątpliwości, że obecnie w Rosyi nie ma ani jednej grupy politycznej, któraby nie pragnęła natychmiastowego zawarcia pokoju. Pomimo to jednak Rosya pokoju zawrzeć nie może, a to z następujących przyczyn:

Pierwszym powodem jest zupełna zależność ekonomiczna od koalicyi; drugim — obawa przed tajnymi układami Anglii z Japonią, któraby na wypadek zawarcia pokoju zajęłaby niezwłocznie Syberyę; wreszcie powód najważniejszy, to lęk przed demobilizacyą. Władze rządowe zdają sobie sprawę z tego, że na pierwszą wiadomość o rokowaniach pokojowych kilkanaście milionów żołnierzy porzuci odrazu służbę zarówno na froncie, jak na etapach i rozjedzie się do domów. Katastrofa podobna byłaby już ostatnim ciosem zrewolucyonizowanej Rosyi. Zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, władze wojskowe zaczęły już przed kilkoma miesiącami powolną demobilizacyę roczników i będą ją stopniowo przeprowadzać, aż do zachowania pewnego minimum żołnierzy, potrzebnego dla dalszej defenzywnej walki pozycyjnej.

Drożyzna w Rosyi dochodzi do niebywałych rozmiarów i musi stale wzrastać, gdyż miejscowa produkcya zahamowana jest przez nieustanne strajki robotników. Sprawa agrarna jest wciąż w groźnem stadyum. Rząd próbuje przeciwstawić się budzącemu się ruchowi podziału ziemi, broniąc zasady, że prawo do własności ziemskiej ma każdy kierujący gospodarstwem rolnem, a więc zarówno drobny, jak i większy właściciel.

Z powodu intromisyi Rady Regencyjnej

Dzienniki warszawskie z 3 b. m. zamieszczają następujący komunikat:

W związku z wprowadzeniem Rady Regencyjnej w Królestwie Polskiem, gen.-gub. Beseler ogłasza, co następuje:

Rada Regencyjna w Królestwie Polskiem, przewidziana w najwyższych manifestach ich Cesarskich Mości cesarza Niemiec i cesarza Austryi, w dniu 12 września 1917 weszła już w życie. — Dalsze organa państwowości polskiej pójdą za nią. Winszuję mieszkańcom generalgubernatorstwa warszawskiego tego nowego kroku na drodze do odbudowy państwa polskiego. Wszystkie władze wojskowe i cywilne gen.-gubernatorstwa dołożą starań, aby w myśl najwyższych manifestów wspierać radą i czynem organa państwowości polskiej przy spełnianiu ich zadań. Oby wspólna praca w kraju ciężko doświadczonym przez wojnę przyczyniła się do wygojenia jego ran, do wdrożenia jego dalszego pomyślnego rozwoju i do zapewnienia trwałego związku nowo powstałego państwa polskiego z nami.

Gen.-gubernator Schorn Beseler.

Stosunek syonistów do rządu polskiego w Królestwie.

Jak donoszą pisma warszawskie, w ostatnim dniu zjazdu syonistów w Warszawie, członek komitetu centralnego, adwokat Hartglass odczytał referat, w którym mówił między innemi:

...„Pewne partye żydowskie, stawiając żądania państwu polskiemu, nie liczą się z realnemi warunkami wyjątkowemi naszego życia. Nie należy stawiać haseł i żądań, które nigdy nie będą mogły być spełniane, natomiast trzeba walczyć i ponosić największe ofiary, aby osiągnąć warunki życia, potrzebne żydom, aby dla ich rozwoju ekonomicznego i politycznego.

Dla dobra państwa polskiego kwestya żydowska musi być rozwiązana w sensie całkowitego równouprawnienia, bo wszelkie inne rozwiązanie uczyniłoby ze znacznej części żydów polskich, najniższych proletaryuszów (Lumpenproletaryat"), który zamiast płacić podatki i przynosić korzyść produkcyjną kraju, padłby ciężarem na państwo na koszt rdzennej ludności polskiej...

Błędnie twierdzą te grupy żydowskie, które dowodzą, że żydzi mają te same prawa do ziemi polskiej, co Polacy, ponieważ żydzi przebywają tu już 800 lat. Takich okresów historycznych mają żydzi dużo w czasie swej wędrówki, wypadałoby zatem z tej sytuacyi nieszczęśliwej, iż są oni wszędzie rozproszeni, żydzi chcą wyciągnąć konsekwencye, że są oni gospodarzami całego świata. Ośmset lat tu, czy gdzieindziej, to tylko epizod w historyi żydów".

Po dyskusyi nad referatem, w której dr Gottlieb poruszył sprawę powołania komisyi żydowskiej przez komisyę przejściową Tymczasowej Rady Stanu, przyjęto uchwałę: „Zjazd wyraża najostrzejszy protest przeciw temu, że komisya przejściowa Tymczasowej Rady Stanu w sprawie dotyczącej najważniejszych interesów ludności żydowskiej, nie zaprosiła upełnomocnionych przedstawicieli organizacyi miarodajnych, żydowskich, politycznych".

O przywrócenie samorządu m. Lwowa

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o zgromadzeniu obywatelskiem, odbytem niedawno we Lwowie, na którem żądano reaktywowania Rady miasta Lwowa. Jakkolwiek za przywróceniem samorządu gminnego Lwowa oświadczyły się wszystkie stronnictwa i żywioły polskie, to jednak rozwiązanie tej kwestyi przez reaktywowanie dawnej Rady nie znalazło ogólnej aprobaty. Jak wiadomo, i Koło polskie wypowiedziało się już za przywróceniem autonomii gminnej Lwowa przez dokonanie nowych wyborów do Rady miejskiej.

Obecnie zabiera w tej sprawie głos lwowska »Gazeta Wieczorna«. Po stwierdzeniu, że »nie można i nie należy odmawiać obywatelstwu miasta jego drogo okupionych praw do samorządu w chwili, kiedy i dla tego miasta i dla kraju i dla państwa poniosi ofiary o wielekroć przewyższające czasy pokojowe«, »Gazeta Wieczorna« zajmuje się kwestyą sposobów przeprowadzenia tego postulatu »Najważniejszym z tych środków jest ścisły kontakt z naszą reprezentacyą parlamentarną. Kołem polskiem. W niedawno powziętej uchwale Koło polskie dało pełny wyraz zrozumienia swemu dla tej kwestyi, a zarazem wskazało nam najlepszą drogę w tym wypadku, to jest drogę zarządzenia we Lwowie ponownych wyborów. Rzecz prosta, że wybory takie możliwe byłyby jedynie w tym wypadku, gdyby nastąpiło odpowiednie porozumienie się stronnictw i gdyby miastu w ten sposób oszczędzono gorączki wyborczej, rzeczy absolutnie niewskazanej w okresie wojennym. Niech nikt nie mówi, że jest to niemożliwe, że w mieście są elementy »napływowe«, któreby groźnie mogły zaważyć na wyniku wyborów i t. p. Są to argumenty wręcz z palca wyssane. »Elementy napływowe«, o ile są jeszcze, to pozbawione są prawa wyborczego, i tem samem wpływu na wynik wyborów. Jeśli zaś wybory bez walki wyborczej dały się przeprowadzić na przykład w Gracu, to z pewnością dadzą się także przeprowadzić — we Lwowie!

Momentem równie ważnym, jak obranie odpowiednich środków walki o wskrzeszenie autonomii we Lwowie, jest unikanie w tej walce błędów. Błędem w akcyi o restytucyę autonomii miejskiej we Lwowie byłoby wysuwanie postulatu dokonania tego drogą reaktywowania dawnej Rady miejskiej. Nie miały w niej zastępstwa szerokie sfery społeczności naszego miasta, przedewszystkiem sfery robotnicze«. »Koniecznem jest więc — konkluduje »Gazeta Wieczorna« — poczynienie odpowiednich ustępstw na rzecz tych właśnie sfer, które dotąd w Radzie nie były reprezentowane. Jak najostrzej, jak najbardziej stanowczo występować będziemy zawsze przeciw interweniowaniu w tej sprawie — i to w jakiejkolwiek formie — rządu centralnego«.

Odmienne cokolwiek stanowisko w tej sprawie zajmuje odłam opinii lwowskiej, reprezentowany w prasie przez »Kuryer Lwowski«, wśród obywatelstwa zaś lwowskiego przez klub radziecki t. zw. »Strzelnicy« i stronnictwo narodowo-demokratyczne. Żywioły te zorganizowały w dniu 5 b. m. drugie zgromadzenie obywatelskie w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, na które, między innymi, przybyli posłowie: dr Głąbiński, dr Adam Dębski i inni. Dyrektor Majerski zdał sprawę z działalności specyalnego komitetu, wybranego na poprzednim wiecu, poczem wygłosili referaty pp.: Głąbiński, Lewicki i dr Prószyński. Poseł Głąbiński w swoim referacie podkreślił, że rozwiązanie Rady miejskiej we Lwowie było zupełnie nieprawne, zaś motywa, jakie ówczesny namiestnik Korytowski przytoczył, nie znoszą krytyki. Co więcej rozwiązanie Rady miasta nie jest prawomocne, gdyż prezydyum miasta do dziś nie otrzymało rezolucyi rządu i chociaż rekurs nie został wniesiony, to wciąż jeszcze nie jest za późno. Co do przeprowadzenia nowych wyborów do Rady miejskiej — twierdził poseł Głąbiński — czego możliwość rząd przyznał — to tą drogą do celu nie doprowadzi się już choćby dlatego, że akcya wyborcza ciągnie się nie mniej, niż rok cały, gdy my tymczasem mamy prawo i powinniśmy domagać się przywrócenia autonomii przed upływem tego czasu. Wobec tego pozostaje jedynie droga reaktywowania dotychczasowej Rady miejskiej«.

Dyrektor Lewicki w swoim referacie stwierdził że na 100 członków dawnej Rady, jest możność stawienia się 75 radnych do służby publicznej, czyli kompletu, zdolnego do wyboru nowego prezydenta. Wreszcie dr Prószyński w referacie swoim uzasadniał konieczność reaktywowania Rady, a w końcu wniósł następującą rezolucyę:

»Wiec z dnia 5 listopada, trwając na stanowisku rezolucyi, uchwalonej w dniu 20 października b. r. oświadcza się za przywróceniem rozwiązanej Rady miasta Lwowa i odnosi się do Koła polskiego o jak najenergiczniejsze poparcie tego postulatu u rządu. Wiec protestuje bezwzględnie przeciw wszelkim zabiegom o utrzymanie zgubnej dla samorządu miejskiego instytucyi Rady przybocznej w jakiejkolwiek jej formie, składzie i kompetencyi i stanowczo oświadcza się przeciw nowym wyborom radnych, ponieważ wielu wyborców jest na wojnie i ponieważ rząd domaga się kompromisu, którego przeprowadzenie przewlekłoby anormalny stan obecny na dłuższy okres czasu«.

Zgromadzenie rezolucyę tę przyjęło.

Tak więc jeszcze Rady lwowskiej niema i nie wiadomo, czy będzie, a już polski Lwów podzielił się w sporze o nią na dwa obozy.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

Kraków wobec Rady Regencyjnej. Rada m. Krakowa, pragnąc dać wyraz szczeremu uczuciu jedności narodowej w hołdzie dla Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, urządza we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo błagalne w kościele N. P. Maryi. W presbiteryum kościoła zajmie miejsce Rada miejska i przedstawiciele władz. W nawie głównej delegacye młodzieży szkolnej ze sztandarami, obie zaś nawy boczne zajmie publiczność.

Po solennem nabożeństwie odbędzie się o godzinie 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy udziale gości, celem uchwalenia hołdowniczego adresu dla Rady Regencyjnej.

Prezydyum miasta wydało wczoraj gorącą odezwę do mieszkańców miasta z prośbą, aby we czwartek udekorowali swe domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich. Biura, sklepy i warsztaty będą we czwartek od godziny 9 rano do 1 w południe zamknięte.

Uroczystości z powodu Rady Regencyjnej w szkołach. Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej donoszą nam: Z powodu uroczystości dla uczczenia Rady Regencyjnej, Rada szkolna krajowa poleciła zwolnić młodzież krakowskich szkół ludowych dnia 8 listopada b. r. od nauki. Po nabożeństwach szkolnych odbędą się we wszystkich szkołach odczyty, zastosowane do uroczystości.

Noszenie odznaczeń przez byłych oficerów legionowych. Byli oficerowie Legionów polskich, odbywający obecnie służbę w c. i k. armii poniżej szarży oficerskiej, mają prawo do noszenia otrzymanych poprzednio odznaczeń, ponieważ ich utrata może nastąpić tylko w drodze sądowej.

Sieroty wojenne. Centralny komitet opieki nad żydowskiemi sierotami wojennemi w Krakowie przy ulicy Zielonej l. 10 wzywa w krakowskim powiecie zamieszkałych opiekunów dzieci rodziców wywiezionych, aby się w biurze komitetu między godziną 9—12 przed południem zgłosili, celem poczynienia kroków, by dzieciom tym przyznano zasiłek wojenny w myśl ustawy z dnia 17 sierpnia 1917 roku Dz. p. p. Nr 376.

Z uniwersytetu. Ks. Piotr Stach, lektor pisma świętego, wikaryusz katedralny w Tarnowie, rodem z Ujanowic, pow. Limanowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. teologii

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj powtarza scena miejska arcydzieło J. Blizińskiego: »Pana Damazego« z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej. **Jutro z racyi krakowskich uroczystości ku uczczeniu intromisyi Rady Regencyjnej w Warszawie,** daje teatr im. Słowackiego uroczyste przedstawienie »Złotej czaszki« z pp.: Majdrowiczówną, Kosmowską, Modzelewską, Jednowskim, Żyteckim, Szymborskim, Mierzejewskim, Rdzawiczem, Noskowskim. Śpiew chóralny w tem przedstawieniu, oprócz stałego zespołu śpiewaczego, wzmocniony będzie przez członków chóru Towarzystwa operowego, biorących udział tego wieczoru.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem »Piękna Helena« z pp. Miłowską, Harasimowiczówną, Millerem, Lelewiczem, Karasińskim, Berskim, Minowiczem i innymi. Jutro uroczyste przedstawienie »Przekupka warszawska« A. Bełcikowskiego z p. Jadwigą Turowiczówną w roli tytułowej.

Kursa literackie. Przy licznym udziale publiczności odbył się na kursach uroczysty wieczór, poświęcony rocznicy Kościuszkowskiej. Słowo wstępne, świetne w treści i formie, wygłosił prof. dr August Sokołowski. Był to zarazem wstępny wykład, którym znany badacz dziejów Polski porozbiorowej otworzył systematyczny cykl wykładów na „kursach literackich". Reszty programu dopełniły produkcye muzyczne, polonez as-dur Chopina p-na Marya Kwiecińska i deklamacya dyr. Gabryelskiego.

Wydawanie ziemniaków. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że, począwszy od środy, dnia 7 b. m., wydawać będzie zakupione naprzód ziemniaki zimowe na asygnaty także w kramie koło jatek na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ulicy Tadeusza Kościuszki.

Przydział skór. Jak swego czasu dzienniki donosiły, zostało z inicyatywy sekcyi III. (przemysłowej Centrali odbudowy) zorganizowane przy krajowym Związku przemysłowym centralne Biuro przemysłów skórniczych, jako organ doradczy i pomocniczy sekcyi III. Jednem z zadań tego biura jest interweniowanie u władz centralnych w sprawach, dotyczących stosunku tych władz do galicyjskiego przemysłu skórniczego. Liczne interwencye biura w ministerstwie robót publicznych, w ministerstwie wojny, w Centrali skór i t. d. spowodowały w ostatnich czasach pewną poprawę w odnoszeniu się władz centralnych do przemysłów skórniczych w naszym kraju.

Do stworzonego w Wiedniu Związku gospodarczego przemysłów skórniczych, obejmującego całą Austryę, powołano dwóch delegatów tego biura, a na zwołanej dnia 8 września w Krakowie ankiecie kół interesowanych w sprawach skórniczych ustalono tymczasowo żądania galicyjskie w stosunku do władz centralnych. Ustępstwa, jakie delegaci biura uzyskali u władz centralnych w Wiedniu, dadzą się ująć, jak następuje: Przydział miesięczny skór surowych dla Galicyi podniesiono z 2.180 sztuk do około 6.670 sztuk.

Dotychczasowy 9% kontyngent skór gotowych, przeznaczonych dla Galicyi dla ludności cywilnej, zgodzono się podnieść do 28%, to jest do liczby procentowej odpowiadającej ludności naszego kraju. Ministerstwo wojny zgodziło się przydzielić kuśnierzom galicyjskim pewną ilość skór do wyprawy i konfekcyi (około 3.000 sztuk tygodniowo). Zgodzono się na ujęcie przez biuro i zamagazynowanie pewnej ilości skór surowych i gotowych, celem dalszego ich rozdziału między galicyjskie przedsiębiorstwa skórnicze. Uzyskano specyalny kontyngent skór surowych (70 sztuk tygodniowo) dla warsztatów w Zembrzycach, wyrabiających kierpce góralskie, oraz w Uhnowie. — Wreszcie [illegible] przydział skór dla garbarń galicyjskich przez władze centralne odbywać się będzie tylko w porozumieniu, na wniosek i za wiedzą delegatów galicyjskiego centralnego biura dla przemysłów skórniczych.

Lichwa zapałkowa. W ostatnich dniach zapałki zupełnie już prawie znikły ze sklepów krakowskich, a tam gdzie je jeszcze sprzedają, mają już śmiałość żądać po 20 hal. za jedno pudełko. Przyczyną tego zniknięcia zapałek w Krakowie jest podobno masowe wywożenie ich do Królestwa przez pewnego hurtownika z Warszawy, który uzyskał prawo wywozu zapałek z Krakowa. Zapałki podobno wywożone są stąd całymi wagonami, a na tle tego nagłego na nie popytu powstała lichwa zapałkowa, której należałoby jednak kres położyć.

Aresztowanie szajki włamywaczów. W ostatnich czasach dokonano w Krakowie szeregu włamań do mieszkań zamkniętych, gdzie popełniono znaczne kradzieże. Między innemi okradziono p. Helenę Dąbrowską przy ulicy Ambrożego Grabowskiego pod l. 10, następnie Trudę Pichlową przy ulicy Radziwiłłowskiej pod l. 25, p. Józefa Hławiczkę przy ulicy Floryańskiej l. 16, wreszcie p. Helenę Świerczewską przy ulicy Podwale pod l. 3. Panu Hławiczce skradziono znaczną ilość garderoby, wartości 1.500 K, a p. H. Świerczewskiej futro, wartości 800 K i 200 K.

Onegdaj policya krakowska aresztowała sprawców tych wszystkich kradzieży, mianowicie 17-letniego Józefa Piaseckiego i 17-letniego Zygmunta Kunisza z Krakowa, oraz 14-letniego Władysława Grzedzika. Herszten tej szajki był Piasecki. Mieszkał on przy rodzinie przy Alei Słowackiego l. 21. Część skradzionych przedmiotów włamywaczom odebrano; drugą część młodociani złoczyńcy sprzedali, a pieniądze, uzyskane z tej sprzedaży, przetrwonili po kawiarniach i restauracyach.

Z kraju.

Materyały na odzież dla ludności niezamożnej Galicyi. Ze względu na uwolnienie 24 powiatów Galicyi wschodniej, podniósł generalny komisaryat ministerstwa wojny dla gospodarki wojennej i przejściowej przypadający na Galicyę kontyngent materyałów na odzież dla ludności niezamożnej o 8%, to jest na 28.11%. Podwyższenie to będzie uwzględnione już przy najbliższym rozdziale towarów.

Nowy Sącz, 2 listopada. (Z krainy mogił i krzyżów). Gdy przed dwoma laty na tutejszym cmentarzu, zwanym »nowym«, zabrakło już miejsca na dalsze mogiły żołnierskie, władze wojskowe w porozumieniu z tutejszym magistratem założyły obok osobny cmentarz wojskowy, który otoczono należytą opieką. Sztuka ogrodnicza dokonała z niego coś w rodzaju skweru, zaś murarska i kamieniarska dokonały pięknego balaskowego okolenia, wreszcie w pośrodku wzniesiono kilkunastometrowej wysokości wspaniałą kolumnę z potężną postacią rycerza w zbroi.

W dniu Wszystkich Świętych odbyło się uroczyste poświęcenie owego cmentarza, odsłonięcie kolumny i oddanie pod dalszą opiekę zarządowi miasta.

W obecności reprezentacyi władz wojskowych, rządowych i autonomicznych, oddziałów wojskowych i licznej publiczności, kapelan 13 p. p., ks Stanisław Meus, odprawił mszę polową, następnie egzekwie za zmarłych, a po poświęceniu cmentarza i kolumny w rzewnych słowach przemówił do obecnych. Po odśpiewaniu przez chór jednorocznych »Salve Regina«, oraz prawosławnych pieśni żałobnych przez chór, złożony z jeńców rosyjskich, przemówił ppułkownik Fally, składając hołd poległym i zmarłym, a następnie burmistrz dr Barbacki, jako odbierający pod opiekę miasta tę ustroń mogił i krzyżów.

Po uroczystości tłumy mieszkańców miasta jako też tego samego dnia po południu, zwiedzały to zaciszne a [illegible] miejsce wiecznego spoczynku bohaterów trzech potężnych armij: austryacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Nie brak tam i mogił żołnierzy włoskich, serbskich i rumuńskich.

Przemyśl, 4 listopada. (Święto umarłych. — Aprowizacya miasta. — Brak organizacyi i kontroli. — Zmiany starostwa). Tegoroczne Zaduszki miały wygląd nieco odmienny, aniżeli w latach poprzednich. Liczne tłumy publiczności zdążały ku cmentarzowi, a grobów nie oświetlano, tylko ozdabiano jedliną, kwiatami i nalepkami. Na grobach powstańców zgromadziła się młodzież i odśpiewała pieśni patryotyczne, również tłumnie zwiedzano groby poległych żołnierzy. W dniu Wszystkich Świętych odbyło się w katedrach obu obrządków żałobne nabożeństwo za spokój duszy poległych bohaterów.

Stosunki aprowizacyjne w naszem mieście są rozpaczliwe. Główną przyczyną niedomagań jest brak organizacyi w dziedzinie aprowizacyi, oraz nieudolność czynników, które kierują aprowizacyą. W ubiegłym miesiącu był Przemyśl 10 dni bez chleba. Winowajcą była tu Centrala, która ukarała ludność przemyską za to, że powiat nie dostarczył odpowiedniej ilości zboża. Plagą ludności są lichwiarze, którzy nie obawiają się nikogo i drwią sobie z wszelkich przepisów i ustaw. Istnieje w naszem mieście cały szereg jednostek, które porzuciły dawny zawód i żyją z lichwy żywnościowej. W ostatnim tygodniu zarządził magistrat, że sklepy rejonowe będą kontrolowane przez policyjne organy wykonawcze. Do tej czynności zostali przeznaczeni wachmistrze policyjni. Należało się miarodajnym czynnikom zwrócić uwagę, że funkcyonaryusze miejscowej policyi są materyałem najmniej odpowiednim dla kontroli, gdyż doświadczenia kilkumiesięczne udowodniły, że lichwiarze i spekulanci potrafią się rychło porozumieć z „kontrolorami", zaś właściciele sklepów rejonowych zależni będą od kaprysów „pana wachmistrza". Ponadto ów proceder nie przyniesie ludności żadnej korzyści, jeśli w dziedzinie aprowizacyjnej nie nastanie ład i porządek. Należałoby kontrolować pokątnych handlarzy i spekulantów, przeprowadzać niespodziewanie rewizye po zaułkach, a wówczas możnaby nieco oczyścić zabagnioną atmosferę aprowizacyjną.

Diaczego komisarz rządowy nie zaprasza przedstawicieli obywatelstwa do współpracy nad tępieniem lichwy i dlaczego nie ustanawia się t. zw. Rady aprowizacyjnej?

W ostatnich dniach zaszły pewne zmiany w tutejszem starostwie. Starostwo objęło powiatowy dział aprowizacyjny. Kierownikiem działu aprowizacyjnego jest komisarz Molicki, kierownikiem komisyi zasiłkowej jest komisarz Malinowski, zaś biuro wojskowe objął praktykant namiestnictwa Stroński.

Z politechniki lwowskiej. Promocya p. Bohdana Deryngа na doktora nauk technicznych odbyła się dnia 3 listopada b. r. w szkole politechnicznej.

Kwestya ziemniaków, mąki i chleba we Lwowie. Kwestya chlebowa we Lwowie, dzięki staraniom lwowskiego zarządu miasta nie przybrała jeszcze dotąd tak tragicznego charakteru, jaki posiada w Krakowie, gdzie mamy obecnie chleb przeciętnie raz na trzy dni. Wprawdzie sprawa przydziału mąki przedstawia się we Lwowie niezbyt korzystnie; jednakże tylko dzięki temu, że komenda drugiej armii ofiarowała ze swoich zapasów pewien kontyngent mąki dla Lwowa, wypiek chleba w naszem mieście odbywa się normalnie. Zredukowano atoli przydział mąki kuchennej do połowy racyi na głowę, a jeśli z Węgier nie nadejdą spodziewane transporty, Lwów również może znaleść się wkrótce bez chleba i mąki.

Co do ziemniaków, to na konferencyi Rady gospodarczej miejskiej stwierdzono, że zarządzenia władz wytworzyły zamieszanie, a utrudniając w wysokim stopniu zaopatrzenie się ludności w ziemniaki, spowodować mogą zmarnowanie się ziemniaków. Wkrótce nastaną mrozy, a zwózka ziemniaków już przy jednym stopniu poniżej zera grozi ich zamarznięciem. Z [illegible] powiatów transporty nie nadchodzą. W przewidywaniu, że nie nadejdą tak prędko, miasto przystąpiło do kopcowania tych zapasów, jakie są. Rozsprzedaż więc detaliczna w sklepach miejskich zależną będzie od tego, czy zakontraktowane transporty nadejdą. Wobec tego uchwalono wysłać delegata do odpowiednich władz w Wiedniu, aby tam interweniować o przyspieszenie transportu.

Herbaciarnie i ogrzewalnie we Lwowie. Zarząd miasta wygotował plan otwarcia we Lwowie trzech herbaciarni, względnie ogrzewalni, przeznaczonych dla niezamożnej ludności Lwowa. Herbaciarnie znajdą pomieszczenie w lokalu kuchni ludowych na placu Strzeleckim i Teodora, oraz w zakładzie Brata Alberta.

W ostatnich dniach policya skonfiskowała bardzo znaczny, bo przeszło 200 kilogramów wynoszący zapas herbaty, przechowanej w pokątnym magazynie. Na podstawie porozumienia się władz kompetentnych, cały powyższy zapas oddany będzie publicznej herbaciarni na rzecz ubogiej ludności miasta. Herbaciarnie te więc będą wcale obficie zaopatrzone.

Surowe kary na lichwiarzy żywnościowych we Lwowie. Zarząd gminy miasta Lwowa karał dotychczas niesumiennych kupców za przekroczenia cen targowych, lub maksymalnych, dotkliwemi grzywnami pieniężnemi. Obecnie jednak, wskutek wytknięcia centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu, magistrat będzie przestrzegał ściśle przepisu paragrafu 10 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 roku i zamiast grzywien pieniężnych, wymierzać będzie wyłącznie karę aresztu bez zamiany na grzywny.

Puchlina głodowa. Jak donosi urzędowa »Gazeta Lwowska«, między robotnikami w pewnej hucie żelaza pojawiły się przypadki tak zwanej puchliny głodowej. Choroba ta rozwija się stopniowo wśród [illegible], które zmusza chorych częstokroć do zaprzestania pracy. Wedle relacyi docenta dra Schiffa, choroba ta miała się pojawiać w obecnej wojnie w obozach jeńców w Galicyi i w Polsce.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy. (Zjazd dyrektorów szkół średnich. — Rada miejska w sprawie wyboru prezydyum).

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów i przełożonych szkół średnich. Celem zjazdu było utworzenie krajowej organizacyi dyrektorów szkół średnich.

Rada miejska zgromadziła się w wyjątkowo pełnym komplecie na nadzwyczajne poufne posiedzenie, które poświęcone być miało wyłącznie sprawie wyboru prezydenta miasta, prezesa Rady miejskiej i burmistrzów. Zebranie to poprzedziły wielokrotne, długie narady poszczególnych ugrupo-

wań radnych co do ustalenia kandydatur, absolutnej jednak jednomyślności w naradach tych nie osiągnięto z uwagi na brak ustalonej opinii niektórych pomniejszych ugrupowań radnych. Z wysuwanych konkretnie nazwisk można wnioskować jedynie, iż naczelne stanowiska w zarządzie miejskim powierzone będą kilku nowym działaczom.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Suligowskiego, dr Zawadzki wystąpił z wnioskiem odroczenia sprawy wyborów, w myśl życzenia wielu radnych do czasu formalnego przeprowadzenia uchwalonej już przez Radę miejską zmiany statutu. Wniosek ten uzyskał większość w Radzie, wobec czego do rozpraw poufnych nie doszło.

Projektowane wybory odbędą się zatem po załatwieniu przez Radę regencyjną sprawy zmiany statutu miejskiego.

Polska Macierz szkolna a władze oświatowe rządu polskiego w Królestwie Polskiem. Jak donoszą dzienniki warszawskie, zarząd główny Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie rozesłał do Kół Polskiej Macierzy szkolnej komunikat następujący:

»Od października r. b. zarząd szkolnictwa w części kraju, określonej granicami obecnego generał-gubernatorstwa warszawskiego i generał-gubernatorstwa lubelskiego, przeszedł z rąk władz okupacyjnych do władz rządowych polskich.

Ujęcie w ręce własnego rządu steru szkolnictwa nie zmniejsza bynajmniej zakresu zadań i działalności Towarzystwa Macierzy szkolnej, gdyż bez pomocy zorganizowanego dla celów szkolnych i oświatowych społeczeństwa, bez jego współdziałania, rząd nie byłby w stanie zadość uczynić potrzebom życia w tej dziedzinie nawet w normalnych warunkach bytu państwowego, a tem bardziej w okresie tworzenia się i budowania własnego państwa. Dlatego zarząd główny najgoręcej wzywa zarządy Kół miejscowych i okręgowych i wszystkich członków P. M. S., aby nie ustawali w gorliwej działalności w wykonywaniu celów i zadań P. M. S. Prawa i przywileje Towarzystwa Polskiej Macierzy szkolnej, określone w jego statucie, pozostały oczywiście w swej mocy i przestrzeganie tych praw należy do obowiązków wszystkich organów Towarzystwa. Dla ujednostajnienia postępowania w sprawach szkolnych P. M. S., wynikającego z niezbędnych stosunków z naszemi władzami rządowemi, zarząd główny prosi zarządy Kół miejscowych i okręgowych, aby w tego rodzaju sprawach zwracały się do zarządu głównego, który ze swej strony będzie porozumiewał się z departamentem wyznań i oświecenia publicznego«.

Statuty wszechnic warszawskich. Numer 94-ty »Dziennika rozporządzeń« ogłasza: »Rozporządzenia, dotyczące statutów tymczasowych uniwersytetu warszawskiego i politechniki warszawskiej«. Paragraf 5 statutu uniwersytetu brzmi: »Uniwersytet podlega władzy zwierzchniej dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który też powołuje wykładających«. W paragrafie 17 postanawia, że rektor wybierany jest przez ciało nauczycielskie. Wybory odbywają się na cztery tygodnie przed ukończeniem semestru letniego. Wybory są tajne. Z przebiegu wyborów powinien być sporządzony protokół, który podpisują rektor i podrektor. Protokół przesyła się dyrektorowi departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dyrektor, jeśli aprobuje wybór, przedstawia go do zatwierdzenia Radzie regencyjnej. W razie, jeżeli dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego dokonanego wyboru nie zaaprobuje, lub w wypadku, jeśli Rada regencyjna wyboru nie zatwierdzi, ciało nauczycielskie uniwersytetu przystępuje do wyboru ponownego z wyłączeniem kandydatury niezatwierdzonej. Uniwersytet posiada obecnie wydziały: wydział prawa i nauk politycznych, wydział lekarski i wydział filozoficzny. Językiem wykładowym i urzędowym jest język polski. Przepisy powyższe dotyczą również politechniki, która posiada obecnie wydziały: wydział inżynieryi budowlanej, wydział inżynieryi wodnej, wydział budowy maszyn i elektrotechniki, wydział chemii i wydział architektury.

Wizytatorowie szkół średnich w Królestwie. Jak donoszą dzienniki warszawskie, dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie, w celu rozciągnięcia kontroli i nadzoru nad szkolnictwem średniem, poznania jego stanu i podniesienia jego poziomu, ustanowił urząd wizytatorów szkół średnich Królestwa Polskiego.

Na stanowiska wizytatorów szkół średnich Królestwa Polskiego powołał pp.: Antoniego Bolesława Dobrowolskiego, Józefa Grodeckiego, Kazimierza Morawskiego, Bogdana Nawroczyńskiego, Kazimierza Woycickiego. W zawiadomieniu o tej nominacyi dyrektor Mikułowski-Pomorski prosi kierowników i (czki) szkół średnich o ułatwianie wizytatorom ich urzędowych czynności i udzielanie wszelkich potrzebnych informacyj.

Egzekucye w Kutnie. W mieście Kutnie gub. warszawskiej rozstrzelano skazanych na śmierć przez sąd polowy za napady bandyckie: Władysława Górskiego, Michała Karasińskiego i Michała Nowaka z Dzierzbic, oraz Łukasza Kruszynę z Głogowa.

Z karty żałobnej Legionów polskich. Na legionowym cmentarzu w Nowym Sączu, w dniu Wszystkich Świętych, złożono do grobu ś. p. Stanisława Karolczaka, żołnierza 3 kompanii 6 pułku piechoty Legionów polskich. Zmarły pochodził z Brześcia Kujawskiego w powiecie włocławskim w obwodzie warszawskim. Liczył lat 20, z zawodu był rolnikiem, służył w Legionach od roku 1915. Trudy wojenne wywołały uporczywą chorobę piersiową i w następstwie zgon. Zmarł zdala od najbliższych w nowosądeckim szpitalu obrony krajowej.

W oddaniu ostatniej posługi polskiemu żołnierzowi wzięli udział: honorowy pluton wojskowy, członkowie Rady miasta z burmistrzem drem Barbackim, członkowie Powiatowego Komitetu Narodowego N. K. N., członkinie Ligi kobiet i liczna publiczność. Na trumnie i mogile złożono wieńce z szarfami o barwach narodowych i żywe kwiecie. Na mogile zatknięto krzyż z odpowiednim napisem, dar tutejszych kolejarzy.

O zwrot lornetki, wypożyczonej na niedzielnem przedstawieniu „Bolesława Śmiałego", prosi bileter teatru miejskiego (loże II p.).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, dnia 7 b. m.: »Pan Damazy« Józefa Bliziñskiego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie »Złota czaszka« J. Słowackiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 7 b. m.: »Piękna Helena«.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu wprowadzenia Rady Regencyjnej: »Przekupka warszawska«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Funkcyonaryusze oddziału wywiadowczego i urzędu krycia dobra poczt. Gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów w Bernie 95 K; Zofia Jarosiewicz 20 K zamiast światła na groby drogich zmarłych; żołnierze 780 komp. robotn. jeńców woj. 13 K; Magdalena Molendowa 10 K zamiast światła na grób męża.

Na Fundusz Kościuszkowski dla biednych Litwy: Józef Dziób im. uczniów szkoły czterokl. męskiej w Oświęcimiu 30 K, zebrane podczas poranku Kościuszkowskiego.

Na szpital Br. Miłosierdzia: Kazimierz Jan Weydowicz 20 K zamiast kwiatów i światła na grób rodzinny.

Na Skarb polski: Izabela Wilkeniówna 6 K 65 h.

Na Rodzinę sieroce Lipczeya i profesorowie konserwatoryum 40 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wł. Kalinowskiego.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Główna kwatera prasowa, wieczorem:

Nasze operacye na zachód od Tagliamento i w Dolomitach postępują zwycięsko naprzód.

Berlin, 7 listopada.

Biuro Wolffa, wieczorem:

Ranne ataki Anglików doprowadziły w ciągu dnia do walk o Paschendaele. Pod Gheluvelt załamał się nieprzyjacielski atak bezskutecznie i ze stratami.

Ze wschodu nic nowego.

Tagliamento zostało na całym froncie przekroczone. Pościg postępuje naprzód.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent Izby dr Gross przemówił w następujące słowa:

Zawiadomienie o zwycięstwie.

Na ostatniem posiedzeniu Izby miałem sposobność wyrazić nadzieję i życzenie, aby sukcesy naszych dzielnych wojsk, dalej się rozwijały. Życzenie to spełniło się ponad wszelką miarę. (Ożywione potakiwania i oklaski.) Wspólnie z dzielnemi wojskami sprzymierzonemi oswobodziły nasze armie Pobrzeże i Karyntyę od najazdu nieprzyjacielskiego i poniosły zwycięskie sztandary głęboko w kraj nieprzyjacielski. (Burzliwe oklaski.) Według wiadomości, jakie otrzymałem, wojska nasze odniosły dalsze sukcesy. Otrzymałem właśnie następującą wiadomość:

Z polecenia szefa sztabu generalnego mam zaszczyt donieść, że sprzymierzeni przeprawili się na wszystkich punktach przez Tagliamento. (Burzliwe oklaski.) I że nieprzyjaciel musiał opróżnić cały front Dolomitów od Kreutzberg aż poza przełęcz Rolle. (Oklaski.) Nasze wojska wmaszerowały do Cortina d' Ampezzo i San Martino di Castrozza. Jego Cesarska Mość był obecny przy przeprawie przez Tagliamento koło Codroipo.

Za szefa sztabu generalnego bar. Waldstätten, generał major. (Burzliwe oklaski.)

Wasz aplauz świadczy o wielkiej radości, jaką odczuwamy wszyscy z powodu nowych sukcesów, odniesionych przez nasze zwycięskie wojska pod osobistem naczelnem dowództwem Jego Cesarskiej Mości, Najwyższego Wodza. Lecz nie z samych tylko sukcesów naszej broni możemy się cieszyć, możemy się przedewszystkiem cieszyć także z tego, że widoki pokoju zwiększyły się, że były sprzymierzeniec, który po haniebnem złamaniu wiary, więcej niż przez dwa lata napierał silnie na nasze granice południowe, jak się można spodziewać, będzie wkrótce wykreślony z listy naszych przeciwników i w ten sposób zbliżymy się do gorąco upragnionego pokoju.

Prezydent prosił wreszcie o upoważnienie do przesłania cesarzowi telegraficznie życzeń. (Ożywione długotrwałe oklaski.)

W końcu prezydent zawiadamia, że prezydyum za pośrednictwem rządu złożyło monarsze w dniu imienin życzenia Izby, i że z okazyi zwycięskiej ofenzywy sprzymierzonych armij nadeszły gratulacye telegraficzne od prezydenta parlamentu niemieckiego i prezydenta sobrania, na które prezydent z podziękowaniem odpowiedział.

Wybory do delegacyi.

Pismo prezydenta ministrów zawiadamia o zwołaniu delegacyi na 3 grudnia i prosi o podjęcie wyborów do delegacyi z Izby poselskiej.

Prezydent oświadcza, że wybór do delegacyi postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Uchwałę Izby panów w sprawie podatku wojennego przydzielono komisyi finansowej, uchwałę Izby panów o przedłożeniach prawniczych komisyi prawniczej.

O militaryzacyę robotników w Czechach.

Posłowie dr Winter i tow. wnieśli nagłe zapytanie do ministra obrony krajowej w sprawie militaryzacyi robotników w Czechach. Zapytanie podnosi, że c. k. sąd dywizyjny obrony krajowej w Pradze wytoczył przeciw 30 z górą robotnikom fabryki Ringhofera w Smichowie proces o zbrodnię buntu i naruszenie subordynacyi, popełnioną przez to, że oskarżeni wraz z innymi robotnikami wstrzymali pracę. Interpelanci zapytują ministra, czy jest skłonny zarządzić, aby wniesiono odwołanie ważności wyroku w celu przestrzegania ustawy, i czy jest skłonny zarządzić, by zarządzenie, według którego robotnicy mają być zaprzysięgani i traktowani jako żołnierze, zostało zniesione.

Interpelacyi tej przyznano nagłość.

Dr Winter uzasadniając swoją interpelacyę domagał się natychmiastowego zniesienia militaryzacyi robotników, ponieważ to zarządzenie jest ze stanowiska prawniczego przeciwne ustawie, ze stanowiska administracyjno-technicznego jest zbyt pochopnem, ze stanowiska politycznego jest błędnem, zaś ze stanowiska socyalno-politycznego zbrodnią.

Minister obrony krajowej Czapp stwierdza, że w tej sprawie karnej rzeczywiście 31 oskarżonych o zbrodnię buntu, względnie o zbrodnię niesubordynacyi skazano na kary więzienne do 18 miesięcy, zaś trzech oskarżonych uwolniono. Przeciw wyrokom strony chwyciły się środków prawnych, dlatego inicyatywa wnioskodawcy jest niepraktyczną. Minister sądzi, że jest sprzecznem z zapatrywaniem konstytucyjnem zabierać głos w kwestyach prawnych, zanim jeszcze sąd zadecydował. Jako szef administracyi sprawiedliwości obrony krajowej minister kładzie nacisk na to, by unikano nawet pozoru wpływania na sądy wojskowe. Minister prosi więc Izbę o przychylenie się do jego stanowiska i daje Izbie konkretne wyjaśnienia co do motywów stworzenia oddziałów robotniczych pospolitego ruszenia, w czem nie można się dopatrzeć żadnego zarządzenia karnego.

P. Seitz wskazuje, na to, że nie idzie tu o robotników jednej fabryki, lecz o masy robotnicze Austryi, bez różnicy narodowości. Mówca zwraca się przeciw temu, by z cywilnych robotników robiono żołnierzy. Wzywa rząd, by ochraniał robotników przed wyzyskiem.

Następnie przemawiał Nemec, po nim Singalewicz, który wywodził, że ludność ukraińska narażona była na wszelkie okropności wojny, nie należy więc jej losu pogarszać jeszcze przez niepotrzebne cierpienia. Chociaż pułki ukraińskie dzielnie walczyły na froncie nad Soczą, mimo to w tajnym rozkazie, w sposób ryczałtowy napiętnowano Ukraińców jako żywioł niepewny. Ukraińcy pragną żyć jako wolny naród na równi z innymi narodami w Austryi.

Po przemowie Hübschmana Izba przeszła do porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisyi społeczno-politycznej o przedłożeniu rządowem w sprawie rozporządzenia cesarskiego, dotyczącego zezwalania na wyjątki od przepisów o spoczynku niedzielnym i o wypłatach zarobków w górnictwie na czas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez stan wojenny.

Sprawozdawca Reger wskazuje na swoje wywody w komisyi, stwierdza, że podczas wojny górnicy spełnili swój obowiązek jako obywatele państwa bardzo pilnie i wiernie. Wskutek złych stosunków żywnościowych i złych stosunków w kopalniach, nie mogą robotnicy teraz pracować tak intensywnie, jak dotąd. — To, co dziś w Izbie mówiono o militaryzacyi robotników, to odnosi się także do górników. Omawiając stosunki płac, wskazuje mówca na konieczność ustalenia płac minimalnych, które zaprowadzono już we wszystkich branżach, tylko nie w górnictwie.

Po przemowie Vosstovseka, minister robót publicznych Homann oświadcza, że zarządzenia, o które tu idzie, wydano pod przymusem stosunków, celem zapobieżenia zmniejszeniu się produkcyi wskutek powołania do służby wojskowej 25 procent robotników, jakoteż w celu ułatwienia normalnego wypłacenia płac robotnikom, mimo redukcyi personalu urzędniczego. Minister otwarcie musi oświadczyć, że zaprowadzenie cen minimalnych w obecnych stosunkach doprowadzić musi do poważnych następstw. Następnie wskazuje minister na zmniejszanie się produkcyi i przyznaje, że nienależyte odżywianie robotników jest pierwszym powodem spadku produkcyi.

Omawia następnie zarządzenia, wydane w celu wzmożenia produkcyi węgla i oświadcza: Możemy wytrwać i na tem polu i wytrwamy zwłaszcza, że co się tyczy węgla, jesteśmy w korzystniejszem położeniu niż inne państwa.

Prosi o odrzucenie ust. 2 paragrafu 3.

Po przemowie Starka i Pika posiedzenie przerwano. Następne w piątek.

Interpelacye.

Między interpelacyami znajdują się: Sredniawskiego w sprawie traktowania reklamacyi rolników z Galicyi, Klemensiewicza w sprawie traktowania języka polskiego przez władze wojskowe, Klemensiewicza w sprawie postępowania starosty w Nowym Targu, dra Matakiewicza, ks. Londzina, Potoczka i tow. w sprawie rekwizycyi dzwonów i organów kościelnych w Galicyi, Straucher a w sprawie odmówienia przez wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego, uznania narodowości żydowskiej słuchaczy i słuchaczek żydowskich.

Złożenie mandatu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Poseł 67 okręgu wyborczego galicyjskiego dr Cehelskyj złożył swój mandat do Rady państwa. W sprawie powołania zastępcy zarządzono, co należy.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Koroszec, wobec tego, że wkrótce zbiorą się delegacye, cofnął swój wniosek o zaproszenie na posiedzenie komisyi ministra spraw zagranicznych i wspólnego ministra skarbu.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

Sprawozdawca Teufel referował następnie o dodatkach drożyźnianych dla nauczycieli i przedstawił wniosek, upełnomocniający rząd, by krajom w drodze zaliczek dał do rozporządzenia te sumy, których potrzebują, ażeby siłom nauczycielskim, zajętym definitywnie lub prowizorycznie w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych, łącznie z osobami, stojącemi w służbie wojskowej i w stanie spoczynku, jako też wdowom i sierotom wyż wymienionych, przyznać dodatki drożyźniane za rok 1917 w wymiarze, który ma być bliżej określony.

Dr Głąbiński przedstawił wniosek, upełnomocniający rząd, by w celu przyznania dodatków drożyźnianych i jednorazowej pomocy osobom nauczycielskim w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych, włączając pensyonistów, przyznać krajom na lata 1917-1918 sumy w ogólnej ilości po 70 milionów koron w drodze zaliczki. Rozdział tych sum między kraje ma nastąpić odpowiednio do liczby czynnych w poszczególnych krajach osób nauczycielskich. Nadto wniosek wzywa rząd, by porozumiał się z reprezentacyami krajowemi co do przyznanych już w czasie wojny przez reprezentacye krajowe osobom nauczycielskim w szkołach ludowych i wydziałowych nadzwyczajnych zasiłków i w wypadkach niedostatecznych sił finansowych kraj. poczynić Izbie propozycye, o ile takie wydatki miałyby być wypłacane krajom ze skarbu państwa.

Poseł Fink oświadczył się w tym duchu, co do dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych trzymano się uchwały przedstawicieli zgromadzonych niedawno w Wiedniu Wydziałów krajowych, uchwały w tym duchu, że krajom ma być przyznany do dodatków drożyźnianych dla nauczycieli 50 proc. dodatek państwowy, jeżeli te dodatki drożyźniane w ogólnej sumie nie czynią więcej, aniżeli analogiczne wydatki na dodatki dla urzędników państwowych.

Po przemowach kilku posłów posiedzenie zamknięto.

Konferencye hr. Czernina w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin pozostaje tutaj do dziś wieczorem. Wczoraj prowadził w dalszym ciągu obrady z kierującymi niemieckimi mężami stanu. Dzisiaj zostanie minister przyjęty przez cesarza Wilhelma na audencyi.

Demokracya rosyjska za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 listopada.

(Pet. ag.). Przedparlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad zagraniczną polityką.

Kierownik partyi ludowych socyalistów, Prieszechonow, oświadczył między innymi, że **byłoby rzeczą celową wezwać sojuszników do dokładnego określenia ich rzeczywistych celów wojennych i powiedzenia światu, że prowadzą oni jedynie wojnę obronną.** Jeżeli nieprzyjaciele to uznali i zgodziliby się na uznanie zasadniczych warunków sojuszników, to wtedy możnaby im zaproponować rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Reprezentant rosyjskich demokratów na paryskiej konferencyi Skobelew nawiązał do historycznej daty 12 marca i przedstawił różnicę między polityką nowej a starej Rosyi. — Sztandar pierwszej nosi napis „zdobycze", a drugiej „obrona". Stary rząd dążył do przedłużenia wojny, **nowy do natychmiastowego zawarcia pokoju.** Program rewolucyjny demokracyi z 27 marca został przez rząd przyjęty i nakazał mu stanowcze rozpoczęcie nowej polityki. Niestety, minister spraw zagranicznych, który po Milukowie dostał się do steru, nie robi odpowiednich wysiłków, aby zmienić w tym kierunku rosyjską politykę. Jest rzeczą bardzo niebezpieczną, że pierwsza i najważniejsza część formuły pokojowej, a mianowicie jej natychmiastowe zrealizowanie została zaniedbana. Rosyjska demokracya nie uważała nigdy wojny za źródło cywilizacyi, lecz zawsze starała się rozwiązać kwestye, narzucone przez wojnę, w duchu cywilizacyi. Musimy natychmiast po ukończeniu wojny zapewnić wszystkie uciemiężone kraje, że **stara Rosya, której pułki zgniotły polskie powstanie i węgierską rewolucyę w roku 1848, nie istnieje.**

Wszystkie kwestye, które wydarzyły się w ciągu wojny, muszą być rozwiązane w duchu rosyjskiej demokracyi, a tem samem w duchu wszystkich demokracyj. Nieporozumienie w sprawie Belgii powstało przez instrukcye R. R. Z. Zostało ono jednak wyjaśnione i oświadczenia, dane przez R. R. Z., zadowolniły zupełnie belgijskiego posła. W sprawie Alzacyi i Lotaryngii nie istnieje między demokracyą rosyjską a demokracyą francuską żadna różnica zdań. **Co się tyczy Polski, to rosyjska demokracya zrobiła wszystko, co było w jej możności i będzie to robić także w przyszłości, aby polski naród mógł wystąpić tak zjednoczony, jak to tylko jest możliwe i jako niepodległe państwo.** Ormiański naród otrzyma również gwarancyę przyszłej politycznej wolności, jeżeli tylko będzie posiadał dość sił dla niezależnego bytu. Serbia będzie musiała z powrotem zmartwychwstać. W końcu trzeba będzie na przyszłym kongresie pokojowym zadecydować w demokratycznym duchu o całym szeregu innych narodowych kwestyj, które stoją w bezpośrednim lub pośrednim związku z wojną. W tym celu wytęży rosyjska demokracya wszystkie siły, ażeby utrzymać w kraju demokratycznego ducha, który jest niezbędny, aby poprowadzić Rosyę do kongresu pokojowego.

Skobelew przeszedł następnie do omówienia instrukcyi R. R. Z. i podniósł przedewszystkiem wybitną usługę, którą te instrukcye wyświadczyły przez to, że postawiły kwestyę wojny i pokoju na porządku dziennym i przekazały ją publicznej dyskusyi. Członkowie reprezentacyi rosyjskiej republiki na paryskiej konferencyi będą musieli ściśle współpracować, gdyż zadaniem ich będzie przedstawienie woli rewolucyi i zjednoczonego kraju. Ażeby usunąć wszelkie nieporozumienia, przypominam, że rząd oświadczył niedawno, iż między innemi reprezentacyami będzie również reprezentowana przez jednego delegata rosyjska demokracya. Jedno nie ulega wszelkiej wątpliwości, mianowicie to, **że wola rosyjskiej demokracyi w dziedzinie politycznych kwestyj dąży do najszybszego pokoju. W tym celu musi rząd bezzwłocznie zaproponować sojusznikom zgodne ujednostajnienie celów, za które prowadzi się dalej wojnę i przejście do otwartych kroków przez wezwanie strony przeciwnej w imieniu wszystkich sojuszników do omówienia warunków pokojowych.**

Dymisya rosyjskiego ministra wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 listopada.

Dekret rządu urlopuje ministra wojny Werchowskiego ze względu na stan zdrowia na nieokreślony czas i uwalnia go równocześnie z urzędu. **Generał Manikowski, pomocnik ministra został zamianowany tymczasowym zastępcą ministra pod ogólnem kierownictwem prezydenta ministrów, Kiereńskiego.**

Propozycye Niemiec wobec Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 listopada.

W Izbie niższej zapytano Balfoura, czy rząd ma zamiar dać wyjaśnienie w sprawie propozycyi, którą Niemcy skierowały do Francyi za pośrednictwem Brianda.

Balfour odpowiedział, że nie uważa za wskazane odpowiadać na to pytanie, które tyczy się sprawy, która jak mówią, była omawiana na tajnem posiedzeniu parlamentu sojusznika.

Układ między Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pekin, 7 listopada.

(Biuro Reutera.) Japoński poseł Heyaschi doniósł ministrowi spraw zagranicznych, że Ischii i Lansing podpisali dnia 2 listopada układ, mocą którego Stany Zjednoczone uznają specyalne interesy Japonii w Chinach a Japonia potwierdza jeszcze raz zasadę otwartych drzwi do Chin.

Subwencye dla lekarzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 7 listopada.

„Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnikowski Komitet ratunkowy (sekcya sanitarna), wydał odezwę w sprawie powrotu lekarzy na dawne stanowiska w powiatach ostatnio odzyskanych. Komitet zwraca uwagę, że dla odbudowy zniszczonych gospodarstw domowych i urządzeń zawodowych, każdy lekarz bez trudności może otrzymać z urzędu odbudowy kraju subwencye od 2.000 do 5.000 koron, że odpowiednie czynniki, jak władze rządowe, krajowe i gminne z całą gotowością przyjdą lekarzom z pomocą przy zakładaniu ognisk pracy i nadto nie będą szczędziły na wynagrodzenia za czynności sanitarno-społeczne i, że wreszcie i ludność otoczy ich zaufaniem i dostarczy środków do bytu. Nadto komitet ratunkowy postanowił udzielić każdemu lekarzowi, który obejmuje z powrotem swoje prace lekarskie w tych okręgach i współdziałać będzie w akcyi komitetu, bezzwrotną subwencyę w kwocie 1000 koron. Komitet udzieli też tym lekarzom najchętniej wszelkich wyjaśnień i poparcia wszędzie tam, gdzie się to okaże potrzebne. Odezwę podpisali: dr Ignacy Dębowski urzędujący prezes i dr Adolf Beck, przewodniczący sekcyi sanitarnej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w mojem ciężkiem zmartwieniu okazali mi tak wiele współczucia, oraz tym, którzy wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej usługi mężowi mojemu ś. p.

Janowi Otowskiemu

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Pp. Lekarzom, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego — składam na tej drodze z głębi serca płynące „Bóg zapłać!"

9816 Stanisława Otowska z dziećmi.

Podziękowanie.

Za udział w smutnym obrzędzie i okazanie współczucia po stracie

bł. p.

Juliusza Reicha

składamy wszystkim serdeczne dzięki.

Sam. Reich i rodzina.

Wadowice, w listopadzie 1917 roku.

Gazem napełniona żarówka wotanowa.

Żarówka wotanowa »G« zastępuje często kilka zwykłych żarówek o metalowym drucie.

Przy kupnie uważać na znany znak ochronny na szkle.

Napełnienie gazem specyalnym chroni drucik świetlny.

Do nabycia w każdym lepszym zakładzie instalacyjnym, a jeżeli nie, to Gal. Tow. Siemens-Schuckertowskie z o. p., Kraków, ul. Grodzka 58, wskaże miejsce nabycia. 8341 2 3

Kobieta int.
w średnim wieku, niezależna, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje posady we dworze, na plebanii, lub u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod **Kobieta** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9796

Młody człowiek
z zawodu handlowego przyjmie zaraz zajęcie w biurze, w handlu lub w przemyśle, ewent. jako kierownik handlu. Może złożyć kaucyę do 10 tysięcy koron B. dobre świadectwa. Zgłoszenia pod **„Handlowiec"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9782 1 3

Krawcowa
z krojem, poszukuje szycia w domach prywatnych, od 1 grudnia. Szyje kostyumy, konfekcyę dziecięcą wraz bieliznę. Zgłoszenia pod C. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9783

Poszukuję lekcyj
na wyjazd, w zakresie klas normalnych, niższego gimnazyum realnego lub pierwszej i drugiej klasy realnej, lub gimnazyalnej. Pod bardzo przystępnemi warunkami przerobić mogę pod gwarancyą materyał z 2 klas w przeciągu 6 do 7 miesięcy. Zgłoszenia pod **„Guwerner"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9795 1 2

Panna
z szkołą wydziałową, z kursami buch. i rach. państwowej, znająca język niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Marya Klimczykówna, ul. Wolska 25. 9808 1 4

Fryzyerka damska
czesze w abonamencie i na zamówienia. Ul. Lubicz 40. 9784 1 3

Panne
samiejscową, uczciwą, chętną do pracy, przyjmie sklep towarów mieszanych pod firmą: Aniela Mielnicka, Kraków, Mały Rynek l. 5. Sierota po legioniście lub żołnierzu ma pierwszeństwo. 9798 1 3

Potrzebna zaraz nauczycielka
dla przygotowania dwóch panienek na I rok seminaryum. Zgłoszenia: Olga Mochnacka w Czyrnej, p. Śnietnica, koło Grybowa 9779 1 4

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
Franciszka Sacher
Kraków, Stradom 27, II p.
8255 14 15

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 4 0

KAWIARNIA „WARSZAWA"
ul. Sławkowska 30
od dnia 16 września b. r. codziennie
od godziny 7—11 wieczór
KONCERT ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ
pod batutą słynnego prymasa cygańskiego BERTOK WILLY z Budapesztu.
Soliści na czelo, tarago i cimbalo. 9280 11 0

Poszukuje
stróżostwa młode, bezdzietne małżeństwo od 15-go listopada 1917. Wiadomość: Rynek główny l. 13, dozorca domu. 9279 3 3

Do obsługi
jednej osoby potrzebna najchętniej starsza osoba. Wiadomość: **H. S.**, ul. Czysta 11, oficyny. 9807

Pracownia taniego obuwia
ul. Franciszkańska 4, II p., podwórze, poszukuje robotnic i chłopców od lat 14 do wyrobu obuwia. Bliższa wiadomość tamże. 9793 1 3

Pianino
do przegrywania na godziny. Ulica Szewska 23, I p., wprost schodów, od godz. 6—7 wieczorem. 9803

Tow. pap. przemysłu kobiet.
plac WW. Świętych l. 8, II p., urządza kurs dla sekretarek w stowarzyszeniach humanitarnych, przemysłowych, gospodarczych i t. p. Wpisy tamże między godz. 12—1. 9792 1 3

Zarząd dóbr
Branice, p. Pleszów, ma do sprzedania około 90 morgów wikliny 3-, 4- i 5-letniej, zdatnej na obręcze i opał. 9781 1 2

Panienka inteligentna
znajdzie umieszczenie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod **Opieka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9787

Okazyjnie
do sprzedania etola gronostajowa (szal). Oglądać można od godz. 9—1, ul. Karmelicka l. 10, parter. 9799

Klacz rasowa
do sprzedania. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 8 (u właściciela domu). 9804 1 3

Jabłka
zimowe i letnie, w większej ilości do nabycia. Ul. Gnieźnieńska l. 1, Dz. XVI. 9801 1 3

Korki
używane i nowe, wszelkiego rodzaju kupuje po najwyższych cenach dziennych 9872 1 3
A. Kohn, Praga, Karlin 496.

Lekcyj języka francuskiego
udziela
Roger de Brugière
z dyplomem Uniwersytetu paryskiego
ulica Wielopole l. 11, I piętro.
8659 25 25

Pianistka
dyplomowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyj gry na fortepianie i języka francuskiego. Warunki przystępne, chętnie za obiad. Ul. Bernardyńska l. 9, II p., Drzwi 19. 8880 13 0

Kupuję i płacę
najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 58. 9101 20 60

PALTOTY ZIMOWE
pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.
A. Bross
Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 9289. 8177 18 0

II. p. kamienicę
w Wielkim Krakowie, z wkładem 40.000 K **sprzeda** oraz ulokuje 10.000 K i 14.000 K kancelarya adw. Dra Jurczyńskiego, Szczepańska 11. 9785 1 3

Kancelarya notaryalna
w Krakowie, ul. św. Jana L. 6 poszukuje dwóch sił pomocniczych. Pisanie na maszynie wymagane. 9860 1 3

Kilku zdolnych ślusarzy i murarzy
znajdzie natychmiastowe zajęcie. Zgłoszenia z podaniem warunków płacy i stosunku wojskowego należy przesłać do **Fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim** koło Podgórza. 9777 1 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
7291 43 0

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8936 3 4

Młody
zdolny magazynier poszukuje posady w cegielni, tartaku, lub gospodarstwie. Zgłoszenia: A. Kaliński, Oświęcim, stacya emigracyjna. 9190 3 3

Ule z pszczołami
do sprzedania.
Wiadomość u firmy: **Emil Freege w Krakowie.** 9733 1 6

Udzielam nadal
lekcyj dla głuchoniemych oraz oduczam wszelkich wad w mowie, jak: jąkanie, seplenienie i niewymawianie liter. **Szkoła Sięgowskich, ul. Sobieskiego 3**, parter. 9282 6 10

Piwnice suche
z windą, do wynajęcia. Ul. Jagiellońska 5, Nr tel. 1219, godz. 8—10. 9381 3 4

Do sprzedania
garnitur salon., mahoń, bogato rzeźbiony, duże lustro złocone z żardynierą, świecznik antyk z kryształami, szafy antyk, inkrust. i inne piękne okazy antyczne. Konc. zakład sprzedaży i kupna. Kraków, ul. św. Jana l. 16. 9581 3 3

Kierownik
znający budowę fabryki cegieł, dachówek i wapienników, z praktyką 17-letnią, znający także młynarstwo, szacowanie lasów, pędzenie maszyn parowych i gazowych, przyjmie budowę, zarząd lub dzierżawę. Zgłoszenia: Kazimierz Tokarz, kierownik gazowej fabryki klinkru w Zamościu, Ziemia Lubelska. 9469 5 6

ZAKOPANE.
Pensyonat M. Dzięciołowskiej, willa „Kubinówka".
Pokoje z utrzymaniem. 9231 3 3

Konc. biuro przepisywań
Heleny Połuskiej, Floryańska 34, II p.
wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko i starannie. 8600 11 12
Wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach.

Nauka języków obcych.

Angielski:
Samouczki:
Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.
Berger. K 4·10, z przes. K 4·80, oprawny K 6·20, z przes. K 6·90.
Słowniki:
Kiarst — Callier. Opr. K 9·20, z przes. K 9·80.
Chodźko. Opr. K 17·92, z przes. K 19·32.

Czeski:
Samouczki:
Kora. Opr. K 4·10, z przes. K 4·60.
Samouczek „Stella" K 3·—, z przes. K 3·50.
Słownik:
Kaczor. Opr. K 4·—, z przes. K 4·60.

Esperanto:
Kuhl. Podręcznik, 60 hal. z przes. 95 hal.

Francuski:
Samouczki:
Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.
— Kurs II, opr. K 7·50, z przes. K 8·10.
Berger. K 3·40, z przes. K 4·10, opr. K 5·—, z przes. K 5·70.
Wagner. K 4·—, z przes. K 4·50, opr. K 5·—, z przes. K 5·50.
Słowniki:
Callier. Opr. K 8·80, z przes. K 9·50.
Folkierski. Opr. K 5·60, z przes. K 6·10.
Janusz. 3 tomy K 21·—, z przes. K 22·40.
Kisielski. Opr. K 5·—, z przes. K 5·60.

Niemiecki:
Samouczki.
Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.
— Kurs II, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.
— Wydanie popul. Zesz. I i II K 2·40, z przes. K 2·85.
Berger. K 3·40, z przes. K 4·—, opr. K 5·—, z przes. K 5·60.
— Kurs wyższy K 5·40, z przes. K 6·10, opr. K 6·80, z przes. K 7·50.
Kotula. K 6·—, z przes. K 6·70.
Słowniki:
Klus. Opr. K 5·—, z przes. K 5·60.
Konarski — Inlender. 4 tomy, opr. K 85·—, z przes. K 88·—.
Łukaszewski — Mosbach. opr. K 12·—, z przes. K 12·90.

Rosyjski:
Święcicki. Prakt. metoda, opr. K 6·50, z przes. K 7·10.

Ruski:
Kokorudz. Gramatyka, opr. K 2·—, z przes. 2·50.

Węgierski:
Łukaszkiewicz. Zwięzła metoda, opr. K 3·40, z przes. K 3·85.

Włoski:
Samouczek:
Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.
Słownik:
Giannini. Opr. K 6·50, z przes. K 6·?0. 9729 1 3

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.
Wysyłka za zaliczką — lub za nadesłaniem należytości.

Salonik antyczny
z lustrem, kilka makat, obraz szkoły włoskiej i cztery sztychy kolorowe nadeszły do sprzedania do 9811 1 3
Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Poszukujemy
urzędnika
Polaka, katolika, do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi, będą mieli pierwszeństwo. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.
Kancelarya Główna hr. Potockich
8973 5 5 **w Krzeszowicach koło Krakowa.**

Olśniewająco piękne oblicze.
Drogę do osiągnięcia olśniewającej piękności wskażę każdemu przez mą receptę, niezliczone razy wypróbowaną i przez zawodowych lekarzy za świetną uznaną. Ma się rumianą i młodzieńczo-świeżą cerę aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości skóry, wypryski, piegi, trądziki, zmarszczki, jakoteż czerwoność twarzy i nosa znikną w bardzo krótkim czasie niezawodnie, na co się ręczy. Tysiące podziękowań. Wysyłam tę cudowną receptę każdemu zadarmo. Napisać zaraz pod adresem: V. JELINEK, Wiedeń 38., Fach 57, Abtlg 9.
Marka na odpowiedź pożądana. 8707 11 0

Obejmę
zastępstwo trafiki w Krakowie, najchętniej w śródmieściu lub w Podgórzu. Zgłoszenia pisemne pod **„Zastępstwo"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9752 2 2

Instruktora
galanteryjnego stolarstwa i zabawkarstwa dla jednego z „Domów Pracy" na prowincyi za stałem wynagrodzeniem poszukuje Liga Pomocy przemysłowej. Kraków. ul. Straszewskiego 28. 9741 2 3

Handlowiec
do prowadzenia konsumu fabrycznego, mogący złożyć odpowiednią kaucyę, energiczny, dobry rachmistrz, znający język niemiecki w słowie i piśmie, znajdzie posadę. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensyi pod **„Z. F. 150"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9755 2 3

Zakład dentystyczny
w Krakowie
poszukuje **rutynowanego technika lub techniczki.** List. zgłoszenia pod **„Dentystyka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9672 3 3

Pomocnik handlowy
z działu korzenno-śniadaniowego, znający się także na dziale farbowym i t. p., poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Handlowiec"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9763 2 2

Poszukuję zajęcia
od godziny 5 do 11 wieczór, jako pomocnik operatorski w kinie. Jestem z zawodu mechanik elektryki. Zgłoszenia list. pod **J. A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9766 2 3

Umeblowane mieszkanie
w Wiedniu, tuż przy placu Schwarzenberga, składające się z 4 pokoi, gabinetu, łazienki, kuchni wraz z wszystkiemi meblami (okazy muzealne), oraz srebrem, porcelaną, na pół roku, od 15 list. do wynajęcia. Zapytania 3 i 4 listopada. Kraków, Grand Hotel pod **„Mieszkanie we Wiedniu".** 9468 3 3

Poszukuję
praktyki w handlu kolonialnym dla chłopca z prowincyi, lat 14, z ukończoną szkołą ludową i 2 kursami szkoły uzupełniającej. Zgłoszenia pod **„A. J. 130"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9768 2 3

Adwokat Dr Braunfeld
w Rzeszowie
poszukuje **koncypienta** rutynowanego, uprawnionego do substytucyi trybunalskiej. — Przyjmie też adwokata ewakuowanego. Warunki korzystne. Posada zaraz do objęcia. 9742 2 3

Pracownia slöjdu pedagogicznego
Maryi Berggruen-Rederowej
ul. Szlak L. 11, I p.
Lekcye zbiorowe dla dzieci od lat 6-ciu do 14 (stolarka ped., koszykarstwo, kartonaż, roboty z papieru, wiór, rafii) oraz **3-miesięczny kurs** dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godzinach wieczornych, od 1 listopada 1917). Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4-tej codziennie. 9283 6 6

Kupimy większą partyę kroczków
to jest karpi dwuletnich, galicyjskiego karpia lustrzenia. Oferty z podaniem wielkości i ceny loco wagon stacya nadawcza prosimy nadsyłać pod adresem: **Dyrekcya dóbr hr. Potockich w Zatorze,** poczta loco. 9778 1 3

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K.
Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobisenka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla. 9091 10 0

Powiatowy Zakład sadowniczy „PIAST"
w Wieliczce
ma do sprzedania większą ilość drzewek owocowych. Cenniki na żądanie. 8473 3 3

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy
T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Fałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Zmurki i innych — do nabycia w 8789 0 10
Salonie Sztuki „STUDIUM"
Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2043.

Tumaki i czarny lis
do sprzedania. Ul. Aryańska l. 5, I p., na lewo. 9805 1 2

Stare pończochy
przyjmuje się do nadszywania. — Kraków, ul. Skałeczna l. 11, I p., drzwi Nr 9, dom OO. Paulinów. 9786 1 3

Kupię
kamieniczkę
w dzielnicy Warszawskiej, lub sąsiedniej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Przyszłość".** 9738 1 2

Z powodu wyjazdu
jest do nabycia nowy płaszcz wojskowy palto i wiele części ubrania cywilnego oraz damskiego. Ul. Topolowa l. 30, II p., drzwi Nr 16, od godz. 12—2 i po 6-tej wieczorem. 9789

Pianino lub fortepian
kupię. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „500" 9806 1 2

Do sprzedania
kostyum z wełny przedwojennej, burakowo-fioletowy, z futrzanym kołnierzem, elegancki, oraz kapelusz czarny, z dwoma strusiemi piórami, w pracowni krawieczyzny damskiej Ul. Garncarska l. 6. 9810 1 3

Małżeństwo
bezdzietne, (sędzia), poszukuje zaraz 3 pokoi, ewentualnie 1 pokoju z kuchnią, możliwie z oświetleniem elektrycznem lub gazowem. — Wiadomość: Szajdzicki, ul. 5-go Listopada l. 14, I p. 9809 1 4

Nowe pierze gęsie!
$\frac{1}{2}$ kg białych, niedartych I gat. 2·20
$\frac{1}{2}$ „ „ „ II „ 1·60
$\frac{1}{2}$ „ „ „ III „ 1·2?
$\frac{1}{2}$ „ szarych, „ I „ 1·20
wysyła 5 kg opłatnie za zaliczką Irma Haldok, Smichów, ul. Kinskiego l. 1. 9819 1 2

Potrzebna osoba
do pomocy domowej, umiejąca prać. Wynagrodzenie: 40 K i utrzymanie. Ul. Pędzichów 22, II p., front, drzwi na prawo. 9772 2 3

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach, poczta i stacya kolejowa Jaślany, poszukuje 9692 2 3
rutynowanego rachmistrza
z pięknem, szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie. Świadectwa nadesłać w odpisach, których nie zwraca się.

Zdolny pomocnik fryzyerski
poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Zdolny pomocnik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9576 2 2

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondenkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 9475 8 10

Panna
inteligentna, przystojna, lat 23, z odpowiednim posagiem w gotówce i w realności, wyjdzie zamąż za mężczyznę inteligentnego, przystojnego, o dobrem i szlachetnem sercu, na odpowiedniem stanowisku, również posiadającego realność lub pieniądze w gotówce. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „K. L." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9749 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski